

## 15. O sposobie diabelskiego gradobicia w ludzi

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

**T**o powiemy, iż szatani i uczniowie jego czarami swymi błyskawice z piorunami, grady i niepogody pobudzać mogą, a to za daniem mocy od Boga szatanom, a pozwoleniem uczniom jego. O czym pismo ś. świadectwo daje w Księgach Jobowych, gdzie szatan wzięwszy moc od Boga, zaraz sprawił, że Szabejczykowie wzięli Jobowi pięćdziesiąt jarzm wołów i pięć set oślic, a potem ogień z nieba zstąpiwszy siedem tysięcy wielbłądów spalił, na koniec siedm synów i trzy córki przez obalenie od wiatru gwałtownego poległo, z wielką liczbą czeladzi (wyjąwszy jednego) któryby o tym nieszczęściu do Joba nowinę przyniósł. A na ostatek szkodliwym wrzodem ciało Jobowe zaraziwszy, żeby się z niego żona z trzema powinnymi naśmiewali sprawił. na które miejsce Tomasz święty pisząc mówi: Przyznać musimy, iż za dopuszczeniem Bożym szatani zamieszać powietrzem mogą wiatry pobudzać i uczynić to, żeby ogień z nieba padał. Aczkolwiek abowiem rzeczy cielesne nie podlegają Aniołom dobrym, i złym, ku przyjmowaniu nasię nowych postaci, jeno samemu Bogu Stwórcy swemu, jednak co się tknie ruszania i pomknienia z miejsca na miejsce, rzeczy cielesne posłuszne są wszelkim duchom. Co się w członku pokazuje, abowiem na samą wolę ludzką, która się gruntuje na duszy, członki wszystkie ruszają się, żeby to co wola chce wykonały. Które tedy rzeczy przez odmianę miejsca dźiać się mogą, w tych moc swoją tak dobrzy, jako i źle duchowie pokazować mocni są. Jakie są wiatry, deszcze, i wszelakie zamieszania powietrza, które odmiana sama miejsca, pary abo wilgotności, z ziemi i wody pochodzącej sprawowane być mogą. Dla tegoż one czynić szatani są sposobni z przyrodzenia swego. [...] W mieście abowiem Erdfordzie była niektóra niewiasta opętana, w której mówił szatan, Niemieckim, Łacińskim, i Czeskim językiem, gdy go tedy pytał Exorcysta o imię i urząd jego. Opowiedział: Jestem ja ten duch, który niedawno w Czeskiej ziemi wielkie wojsko chrześcijańskie przeciwko Czechom zebrane, i obozem pod miastem Saltz gwałtownie rozegnałem: słysząc niezgody przełożonych. Com uczynił przez srogie napuszczenie na nich ognia jakoby piekielnego. A był ten ogień, jako powiedają, co którzy tam byli, tak gwałtowny z srogim wiatrem zmieszany, iż popalił woły, owce, i konie z wielkością inszych rzeczy ruchomych. Karania abowiem, które za grzechami naszymi na świecie bywają. Pan Bóg przez szatany jako katy swoje słusznie na nas zwykł przepuszczać. Jako glosa na Psalm 104 (Przyzwał głodu na ziemię i wszelkie ziarno zboża wniwecz obrócił) mówi tak. Te karania przepuszcza Pan Bóg przez Anioły złe, którzy nad tymi przełożeni są. Zowie tedy głodem szatana głód sprawującego.

Służy też temu miejscu i ono, cośmy w pytaniu: Jeśli czarownicy czary swoje zawsze z szatanami odprawują? powiedzieli, gdzie położyła się przeszkoda trojaka, i jako podczas szatani bez czarownic wielkie szkody czynią. Aczkolwiek więcej pragną przez czarownice szkodzić, dla tego, iż majestat Boski ciężej się tym obraża, za czym szatani mają większą moc, ku trapieniu, i szkodzeniu ludziom.

I to niezdrowa, co Doktorowie piszą, jeśli przystojne miejsce szatanom naznaczone jest w pośrzedniej krainie powietrza? Iż abowiem trzy rzeczy w szatanach upatrujemy. Przyrodzenie, urząd, i występki. Przeto jako przyrodzeniu ich należy niebo, występki zaś piekło: tak urzędowi ich, ponieważ są oprawcami i katy, dla karania złych, i ćwiczenia dobrych należy pośrzednia kraina, żeby nas barziej nie trapił, gdyby z nami na ziemi mieszkali, dla tegoż rzeczy według przyrodzenia stosować umieją, gdy im Pan Bóg dopuszcza, na przykład, ogień z nieba spuścić i piorunami bić.

Powieda Nider o jednym czarowniku pojmanym, gdy go sędzia pytał, jako sobie postępuje w sprawowaniu gradów, i zamieszaniu powietrza, jeśli im tego dokazać nie z trudnością przychodzi? odpowiedział: łatwo nam przychodzi grad uczynić, lecz szkodzić nim wedle woli naszej nie możemy, dla straży Aniołów dobrych. Tym tylko szkodzimy, których Pan Bóg z obrony swojej wypuścił. Także i tym którzy się Krzyżem Ś. znaczą, nic złego uczynić nie możemy. Tak zaś zwykliśmy sobie postępować. Naprzód słowy pewnymi Książęcia szatańskiego w polu wzywamy, by którego z swoich duchów posłał, któryby od nas naznaczonego człowieka utrapił, abo zabił. Gdy tedy szatan którykolwiek przydzie ofiarujemy mu na zejściu dróg dwu, kurczę czarne, ciskając je ku górze, które gdy szatan weźmie, czyni wolą mszę, i zaraz porusza powietrze, wszakże nie tam zawsze grady i pioruny obraca gdzie my chcemy, ale według Boga żywiącego dopuszczenia.

Na tymże miejscu jest powieść o niejakim przednim czarowniku Staufus nazwanym, który w powiecie Berneńskim, i miejscach przyległych mieszkając, jawnie się chwalił, iż gdyby jeno chciał może się w oczach nieprzyjaciół swoich w mysz obrócić, i tak uść rąk ich, którym sposobem częstokroć uchodził, z rąk głównych nieprzyjaciół swoich. Boska wszakże sprawiedliwość, chcąc koniec uczynić złości jego sprawiła: że gdy nieprzyjaciele jego postrzegli, iż w izbie przy oknie nieostrożnie siedział, przez okno oszczepami i mieczmi pokłóli go, i tak dla swoich zbrodni nędznie z świata zszedł. Zostawił jednak ucznia Hoppo nazwanego, który Stadlinowym, o którym w rozdziale szóstym wzmianka była nauczycielem był.

Umieli ci obadwa, gdy się im podobało, trzecią część zboża, abo siana, bądź też czegokolwiek inszego, z sąsiedzkiej roli, gdy żaden nie widział, naswoją własną rolę przenieść, grady srogie i pioruny z błyskaniem niezwyčajne sprawować, przed oczym rodziców działki małe przy wodzie biegające w wodę wtrącać, jakoby nikt niepostrzegł, niepłodność w ludziach i w bydle czynić, rzeczy tajemne inszym objawiać, w majątności i zdrowiu sposobami jakimikolwiek szkodzić, piorunem podczas kogo się im podobało zabić, i inszych wiele szkodliwych rzeczy czynić, gdy im tego Pan Bóg dopuszczał.

Te też rzeczy którycheśmy sami doświadczyli przypomnieć tu nie wadzi. W Biskupstwie Konstanyńskim od miasta Rawenspurgu mil dwadzieścia ośm niemieckich ku Saltzburgu, czasu jednego grad tak wielki był, że wszystkie zboża, owoce, i winnice wszere na milę wniwecz obrócił, a był to rok żyzny jaki od dawnego czasu nie był. Która rzecz gdy się ogłosiła i dla narzekania ludzkiego inquisicją potrzeba było czynić, ponieważ wszyscy na to się zgadzali, że się to przez czary stało. Gdy urząd miejski zezwolił, dwie Niedzieli całe według opisanego prawa inquisicja abo opyt o czarownicach czyniliśmy. Nalazły się tedy między inszymi dwie bardzo podejrzane aczkolwiek i inszych było niemało, imię jednej było Agnieszka łąziebniczka, a drugiej Anna z Mindelhein które pojmwawszy dano do osobnego więzienia, także jedna o drugiej nie wiedziała, nazajutrz rano Burmistrz człowiek w wierze żarliwy, przy obecności radziec i pisarza łąziebniczkę kazał dać na próbę, i choć pewnie miała przy sobie czary, które milczenie sprawują, czego zawsze sędziom przestrzegać trzeba, dla tego iż z razu nie po białogłowsku, ale jako mąż serdecznie o niewinności swojej powiedała i za sprawą Boga wszechmogącego, żeby taki występek nie uszedł przez kaia: natychmiast dobrowolnie i już rozwiązana, aczkol~k jeszcze na miejscu próby, wszystkie zbrodnie swoje uwiła. Abowiem po pytaniu pisarza inquisicje i dowoniu świadkami z strony szkód w ludziach i w bydle zynionych. Co ją burzo podejrzaną w czarach czyniło, już świadka żadnego nie było, któryby zeznał przeko niej o odstąpieniu wiary, i obcowaniu cielesnym Latanem, dla tego, iż to są rzeczy burzo skryte. Ona przyznawszy się w przód do szkód w ludziach, i w bydle poczynionych, insze wszystkie rzeczy o odstąpieniu wiary, i obcowaniu cielesnie z latawcem nasię wyznała jawnie powiedając, że więcej niż ośmnaście lat sprośnością szatańską mazała się, z zupełnym wiary odstąpieniem. Co gdy się skończyło, pytano jej po tym, jeśliby co wiedziała o gradzie namienionym, powiedziała że wie. A spytana będąc, jakim sposobem? odpowiedziała. Byłam w domu w południe prawie, szatan ozwawszy się rozkazał mi, żebym w pole Kuppol nazwane, wzięwszy z sobą trochę wody wyszła. Spytałam go rzecze czarownica, coby z tą wodą chciał czynić? odpowiedział szatan, iż deszcz miał wolą sprawić. Wyszedszy tedy z miasta szatana pod drzewem stojącego obaczyłam. Spytał jej sędzia, pod którym drzewem? odpowiedziała, że pod tym, które stoi przeciwko a tej wieży, którą przezwiskiem nazwała. Spytana zaś, co by pod drzewem czyniła? odpowiedziała: rozkazał mi szatan, żebym dołeczek mały wykopała, i wody weń naląła. Spytano jej, jeśli szatan z nią na ziemi usiadł? powiedziała: że gdy ja siedziała szatan stał. Spytana potym, jakimby sposobem wodę zamieszała, i toby mieszając mówiła? Odpowiedziała, że palcem zamieszała, ale w imię tegoż szatana, i wszystkich inszych piekielnych duchów. Spyta zaś sędzia, co się stało z oną wodą? Rzekła czarownica, że zniknęła, bo ją szatan na powietrze wyniósł. Spytał znowu sędzia, jeśliby miała jaką towarzyszkę? powiedziała przeciwko temu miejscu pod drzewem i takowym była czarownica towarzyszka moja Anna z Mindelhein, ale toby czyniła nie wiem. A na koniec spytana łąziebniczka, jakoby czas wielki wyszedł, od wzięcia wody aż do gradu? odpowiedziała: że tego tak długo było, póki do domu nie przyszła. Lecz i to nie mniejsza w podziwieniu, iż nazajutrz skoro druga była dana na lekką próbę, i ledwie była na palec od ziemi podniesiona, potym rozwiązana, wszystkie rzeczy namienione we wszystkim się zgoła zgadzając przyznała, iż na takim miejscu pod takim drzewem ona była, i towarzyszka jej pod drugim, i nic różnego nie powiedziała, ani w czasie, abowiem w południe ani w sposobie, abowiem to czyniła zamieszawszy wodę w dołku, w imię diabła i wszystkich szatanów: zgodziła się także z drugą w czasie, abowiem po wzięciu wody od szatana, i ku górze wyniesieniu, skoro się do domu wróciła, grad przyszedł. I tak trzeciego dnia były

spalone: a łaźebniczka żałując za grzechy swoje, i wyspowiedawszy się ich, Panu Bogu pilnie się poruczała, powiedając, że z chęcią idzie na śmierć, żeby tylko od szatana wolna była. Co mówiła umęczenia Pańskiego obraz w ręku trzymając i obłapiając go. Lecz druga nim gardziła, która także z latawcem, abo z szatanem więcej niż dwadzieścia lat cielesnie obcowała, z zupełnym odstępianiem wiary: przechodziła wszakże pierwszą w czarach, ludziom, bydłu, i urodzajom ziemskim szkodziła. Jako to zeznanie jej urzędowe szerzej opowieda.

Niech teraz na tym będzie dosyć, gdyż w prawdzie nie byłoby liczby temu co się strony czar takowych doświadczyło. Co się zaś tknie piorunu, który częstokroć ludzie i bydło zabija, zboża i gumna pali, aczkolwiek jest rzecz nie tak dalece jasna, dla tego, że bez czarownicy często się to przytrafia za Bożym dopuszczeniem, wszakże, iż z dobrowolnego przyznania ich to się pokazuje, że takowe rzeczy czyniły, i przykłady o tym są rozmaite, oprócz tych, któreśmy wysszej wspomnieli, i rzecz sama pokazuje, ponieważ jako grady, tak i pioruny z błyskawicami sprawić jest uń rzecz łatwa, także na morzu burzą wzbudzić, przeto wątpliwości, w tym mieć nie potrzeba.

(Publikacja: 11-10-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1962>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)